

ANNA RYSZKA

PRAWNE UWARUNKOWANIA STUDIÓW DOKTORANCKICH

W procesie kształcenia młodej kadry naukowej można wyróżnić dwie formy postępowania: a) asystenturę, wywodzącą się z tradycji uniwersyteckiej, a polegającą na przygotowaniu do pełnienia roli społecznej uczonego¹ przez udział w doświadczeniach i czynnościach grupy („terminowanie”); b) bardziej sformalizowany system, polegający na przyuczaniu do zawodu uczonego w postaci regularnych studiów podyplomowych, kończących się uzyskaniem stopnia naukowego, to znaczy studiów doktoranckich, dla których prototypem była istniejąca w latach 1952 - 1959 aspirantura.

Studia doktoranckie są instytucją młodą, ich intensywny rozwój zaczyna się na początku lat sześćdziesiątych. W pierwszej fazie mają one charakter studiów według programów indywidualnych, których celem jest ułatwienie wybijającym się młodym ludziom zrobienia doktoratu, przez częściowe odciążenie od zadań dydaktycznych i organizacyjnych². O studiach doktoranckich, jako o instytucji konkurencyjnej w stosunku do asystentury, nastawionej na kształcenie masowe według ujednoliconych standardowych wzorów, możemy mówić dopiero od 1968 r., kiedy to Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego wydał rozporządzenie „W sprawie zasad odbywania studiów doktoranckich”, w którym zostały zakreślone ramy organizacyjne. Od tego momentu zaczyna się upowszechnianie tej nowej formy kształcenia w szkołach wyższych.

Studia doktoranckie są instytucjonalnym wyrazem szerszych zmian i tendencji rozwojowych, jakie zaszły w szkolnictwie wyższym w wy-

¹ „Nazwijmy uczonymi osoby, które w przekonaniu swych kręgów i swoim własnym mają specjalny obowiązek uprawiania wiedzy, tj. stałego (choć oczywiście nieprzerwanego w czasie) wykonywania jednej lub kilku następujących czynności: utrwalanie systemu dla własnego i cudzego użytku w sposób dostępny innym ludziom; przekazywanie systemów wiedzy ludziom przez nauczanie lub publikację; krytyczne sprawdzanie systemów wiedzy; obrona systemów wiedzy przed ujemną krytyką; włączanie do systemów wiedzy nowych prawd lub usuwanie z nich dawnych prawd; doskonalenie strukturalne systemów wiedzy lub ich przebudowa; tworzenie nowych systemów wiedzy. Uczony, w którego roli społecznej uprawianie wiedzy w powyższym znaczeniu jest odrębną funkcją społeczną wymaganą od niego przez jego krąg społeczny i przez niego faktycznie wykonywaną”. (F. Znaniecki, *Spoleczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy*, w: *Przegląd Socjologiczny*, Łódź 1976, s. 117).

² Szerzej H. Szarras, *Kształcenie kadr naukowych w szkolnictwie wyższym*, Warszawa 1975, s. 210 i nast.

niku wiązania planowania nauki z państwową polityką naukową, dotyczącą całokształtu życia naukowego. Są one konsekwencją dążenia do racjonalizacji przyspieszenia kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr fachowców dla podstawowych dziedzin gospodarki narodowej, wynikającej z zamierzonej funkcji uczelni³.

Zmiany modelu kształcenia są wynikiem zwiększającej się roli nauki zarówno w swej funkcji ideologicznej, jako systemu wiedzy wpływającej na umacnianie lub osłabianie przekonań i dążeń grup i kręgów społecznych, jak i funkcji technicznej — związanej z procesem wzrostu racjonalności działania głównie w sferze ekonomiki i organizacji. Są one również konsekwencją wzrastającej roli państwa jako dysponenta i fundatora w sferze gospodarki i kultury. Potencjał gospodarczy współczesnego systemu przemysłowego mierzy się „zakresem, koncentracją i ciągłością prowadzonych badań naukowych i analiz dotyczących funkcjonowania systemu oraz umiejętnością przekładania inwencji płynącej z tych badań i analiz na skończony produkt (technologia) i na nowe rozwiązanie instytucjonalne (organizacja)”⁴. Tendencje te znajdują swoje odbicie w przepisach prawnych regulujących kształcenie na studiach doktoranckich. Obowiązujące obecnie rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki⁵ tak oto formułuje cele tej instytucji: „Studia doktoranckie mają na celu efektywne i odpowiadające potrzebom gospodarki narodowej kształcenie kadr naukowych w dziedzinach wymagających szczególnego wzrostu kadry naukowej” (§ 1 ust. 2). Ustawa na plan pierwszy wysuwa zapotrzebowanie na wysoko kwalifikowaną kadrę naukową we wszystkich dziedzinach aktywności społecznej, stanowiąc wyraz coraz bardziej uświadamianych oczekiwań organizacji gospodarki i władz politycznych w stosunku do instytucji naukowych. Wydaje się, że następuje tu istotna zmiana struktury celów. Zadania społeczne uzyskują pierwszeństwo przed dążeniami indywidualnymi. Uchylone rozporządzenie z dnia 15 lutego 1968 r. „w sprawie zasad odbywania studiów doktoranckich” (§ 1 ust. 2) stanowiło: „studia doktoranckie mają na celu ułatwienie uzyskania stopni naukowych doktora z zakresu dziedzin nauk wymagających szczególnego wzrostu kadry naukowej”.

³ J. Szczepański wyróżnia funkcje założone i funkcje rzeczywiste wyższych uczelni. Te pierwsze, urzędowe, znajdują wyraz w „ustawach, przepisach i statutach ustalających formy działania szkół wyższych, organizację wewnętrzną i stosunek do grup szerszych, określając to i zakres nauczania, stosunki wewnętrzne, czas trwania studiów, zakres i sposoby egzaminowania itp. Tak sformalizowana koncepcja funkcji określa zespół zadań zleconych instytucjom, zespół środków, jakie mają one do dyspozycji i określa metody, jakimi należy się posługiwać, aby za pomocą danych środków zrealizować zlecone zadania. (J. Szczepański, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, Warszawa 1963, s. 14).

⁴ J. Staniszkis, *Patologie struktur organizacyjnych*, Wrocław—Kraków—Gdańsk 1972, s. 86.

⁵ Dziennik Ustaw, nr 6, poz. 38.

W ten sposób nowe przepisy podniosły rangę związku nauki i praktyki. Odzwierciedla się w nich silniejsze zaakcentowanie konieczności przygotowania młodych ludzi do pełnienia różnych ról społecznych, stanowi to odejście od tradycyjnego pojmowania kształcenia uniwersyteckiego jako kształcenia dla nauki (asystentura), a więc przygotowywania do roli badacza. Ten problem znajduje również wyraz w określeniu warunków, jakim powinna odpowiadać osoba ubiegająca się o przyjęcie na studia doktoranckie. Wymaga się od niej między innymi, żeby legitymowała się co najmniej dwuletnim stażem pracy zawodowej, odpowiadającej kierunkowi studiów doktoranckich (§ 8 ust. 1 pkt 4).

Rozpatrując problem kształcenia w formie studiów doktoranckich, należy pamiętać o tym, że uzyskane kwalifikacje powinny być potwierdzone osiągnięciem stopnia naukowego doktora, co odróżnia tę instytucję od innych typów studiów podyplomowych. Istotę doktoratu tak ujmuje John Ziman: „doktorat ma być poświadczeniem dwu różnych umiejętności. Z jednej strony ma być dowodem znajomości podstawowych zasad i prawideł obowiązujących w danej dziedzinie nauki... w tej postaci jest jedynie przedłużeniem szkoły wyższej. Z drugiej strony dla otrzymania doktoratu młody naukowiec musi się wykazać skromną, ale całkowicie oryginalną działalnością badawczą, której wyniki powinien w sposób udokumentowany przedstawić w pracy doktorskiej. W tym aspekcie doktorant jest nowicjuszem, czy też terminatorem, poznającym konwencje, normy i cele społeczności, do której ma wejść”⁶. W tym aspekcie, przyjmując koncepcję Zimana, problem kształcenia w formie studiów doktoranckich nie zawęża się tylko do biernego zdobywania określonego zasobu wiedzy w danej dziedzinie nauki, potwierdzonego przez przedstawicieli tej dziedziny, ale sięga głębiej w sferę zagadnień socjopsychologicznych, kształtowania postawy badawczej młodego uczonego, aktywnego i samodzielnego współuczestnika procesu poznawczego.

Ustawa z dnia 31 marca 1965 r. „o stopniach naukowych i tytułach naukowych”⁷ (art. 5 ust. 1) formułuje ogólne warunki, jakim powinna odpowiadać rozprawa doktorska. Ma ona stanowić „samodzielne rozwiązanie przez autora zagadnienia naukowego i wykazać jego ogólną wiedzę teoretyczną w danej dyscyplinie”, a więc przepis akcentuje samodzielność doktoranta, polegającą na umiejętności postawienia problemu badawczego i rozwiązywania go za pomocą właściwych danej dziedzinie metod i technik badawczych (konceptualizację problemu) oraz jego erudycję. Przepisy prawne sformułowane ogólnikowo nie zawierają kryteriów, których spełnienie jest konieczne, żeby pracę uznać za podstawę do uzyskania stopnia doktora. Ustawa normuje tok postępowania, a więc stronę formalną uzyskania tytułu, dlatego też odpowiedzi na pytania

⁶ J. Ziman, *Spółczesność nauki*, Warszawa 1972, s. 115 i nast.

⁷ Dziennik Ustaw, nr 14, poz. 101.

dotyczące wartości i ocen należy szukać, badając normy i reguły uznawane w środowisku naukowym, kształtującym wzory pracy naukowej⁸. Jednakże pamiętać należy o tym, że prawo tworzy warunki instytucjonalne, od których zależy prawidłowość wykonywania zawodu uczonego, a jego ingerencja tworzy nowe jakości w wypracowanych przez tradycję uniwersytecką stylach badań naukowych. Z tego punktu widzenia ważna wydaje się analiza realiów instytucjonalnych, mająca swe źródło w przepisach prawnych, w ramach których przebiega przygotowywanie młodego człowieka do zawodu uczonego — kształcenie i wychowanie. Uwaga badacza musi się skoncentrować na uczestnikach poznania z punktu widzenia przemian: postaw, wartości, wzorów zachowań się i układów ról, oceniając, w jakim stopniu pewne obszary rzeczywistości naukowej zbliżają się lub oddalają od normatywnych standardów.

Cytowana już ustawa „o stopniach naukowych i tytułach naukowych” kładzie nacisk na problem samodzielności w wyborze i rozwiązaniu zagadnienia naukowego. Samodzielność jest obok intuicji, wyobraźni, dociekliwości i wytrwałości stawiana w rzędzie najważniejszych cech psychologicznych, jakie powinny charakteryzować naukowca. Samodzielność jest umiejętnością precyzowania własnych zainteresowań, postawienia pytań dotyczących istoty problemu badawczego i próby odpowiedzi na nie. Praca naukowa realizuje się w szerokim kontekście społecznym, ma charakter zespołowy, który określa pole zainteresowań naukowych i metody współdziałania, wyznacza podział ról, w którym na plan pierwszy wysuwają się związki między nauczycielem a uczniami. Jak w świetle tego przedstawia się sytuacja doktoranta — uczestnika studium doktoranckiego, jakie jest jego miejsce w strukturze formalnej i nieformalnej uczelni, jakie warunki stwarzają przepisy prawne, jakie tworzą bodźce, a jakie ograniczenia w szukaniu drogi rozwoju naukowego we współpracy z innymi uczestnikami procesu badawczego.

Struktura studiów doktoranckich jest w obecnej postaci w dużej mierze odwzorowaniem studiów magisterskich. Przydatność odepta do pracy naukowej ocenia się w drodze kolejnych zaliczeń i egzaminów, co może stwarzać sytuację charakteryzującą się tym, że młody człowiek poznaje cel, jakim jest własne doskonalenie na rzecz wymiernych wskaźników, jakimi są stopnie zdobywane w indeksie, które go mają doprowadzić do tego najważniejszego stopnia — stopnia doktora. Taka sytuacja może doprowadzić do negatywnego zjawiska, kiedy to doktorat staje się wartością samą w sobie, a proces dochodzenia doń zaczyna przypominać rywalizację sportową („kto szybszy, ten lepszy”). Sprzyja temu trzyletni okres trwania studiów doktoranckich, jako okres niewystarczający na ukształtowanie się pełni osobowości dojrzałego uczonego, zdolnego do

⁸ Szerzej: J. Goćkowski, E. Kałuszyńska, *Uzyskiwanie doktoratu jako proces społeczny*, w: *Zagadnienia Naukoznawstwa*, z. 2, 1977, s. 216.

konceptualizacji tematyki i problematyki swych zainteresowań. Jednolite programy obowiązujące uczestników studiów danego kierunku, wiedza podawana na wykładach w postaci gotowych rozwiązań mogą prowadzić do uniformizacji postaw, bierności i powierzchowności. John Ziman tak charakteryzuje amerykańskie studia podyplomowe, i wydaje się, że podobne zarzuty można postawić systemowi obowiązującemu w Polsce: „Program studiów jest przeładowany, a zawarta w nim wiedza zbyt wcześnie sprecyzowana. System egzaminacyjny sprawia, iż student staje się łatwowierny i zaczyna wątpić w możliwość samodzielnego rozumienia tych wszystkich niejasnych, tajemniczych spraw; nie dość wcześnie dowiadyuje się, że geniusz może się mylić. Nie nabywa owej głębokiej podejrzliwości, gotowości do wysuwania kontrpropozycji oraz niezależności umysłu, tak niezbędnych w pracy naukowej. To, że jest nakierowany na innych — co jest zresztą niezbędną cechą wszystkich istot społecznych — nie jest może takie złe, gorzej, że uznanie kolegów i profesorów wiąże się w jego odczuciu z pomyślnym zdaniem testów i wykonaniem ćwiczeń, umiejętnością prowadzenia modnej gry i sprawnym używaniem żargonu, a w przyszłości z jakimś nie określonym przełomem, który przyniesie mu sławę. Nie ma poczucia uczestnictwa w szeroko pojętej walce z ignorancją i błędami, partycypowania w wielkim ruchu zmierzającym do lepszego zrozumienia natury. Poprzez mechanizację nauki szkoła podyplomowa wyrzuciła przez okno własną filozofię”⁹.

Analizując sytuację doktoranta, wydaje się celowe podkreślenie faktu, że jest on niejako uwikłany w „podwójną strukturę”, gdyż studia doktoranckie są elementem większego układu instytucjonalnego, jakim jest szkoła. Cele różnych jej podukładów nie muszą być ze sobą zgodne. Asystent jest członkiem zespołu badawczego, w ramach którego realizuje swoje zainteresowania naukowe, w którym zajmuje określoną pozycję, stabilizującą jego sytuację, utrwała jego związki z resztą zespołu i jego kierownikiem. Doktorant jest kimś „z zewnątrz”, kto tylko w niewielkim zakresie uczestniczy w normalnym toku pracy uczelni, co z jednej strony odciąża go od wielu uciążliwych obowiązków i pozwala skoncentrować się na pracy doktorskiej, z drugiej zaś strony zubaża go o wiele doświadczeń koniecznych do uzyskania pełnej dojrzałości naukowej.

Przepisy prawne idą w kierunku zbliżenia statusu doktoranta do sytuacji pracownika, nakładając nań obowiązek „udziału w pracach naukowo-badawczych jednostki prowadzącej studia doktoranckie w zakresie problematyki związanej z pracą doktorską” (§ 10 ust. 1 pkt 1), akcentując w ten sposób związek doktoranta z instytucją i zespołem badawczym. Stwarza to oczekiwania większego zaangażowania młodego uczzonego w sprawy instytutu, ale nie eliminuje konfliktów wynikających z róż-

⁹ J. Ziman, op. cit., s. 150.

nych interesów doktorantów i pozostałych członków zespołu badawczego. Wspomniane już uwikłanie „w podwójną strukturę, a więc uczestnictwo w różnych układach organizacyjnych, takich jak zespoły badawcze, seminaria, konwersatoria, podleganie w różnych sytuacjach różnym ludziom, m. in. promotorowi, dyrekcji instytutu, kierownikowi zespołu badawczego, kierownictwu studiów doktoranckich, może prowadzić do braku identyfikacji z jakąś określoną grupą i zwiększać dyspozycyjność wobec różnych, nierzadko sprzecznych dyrektyw¹⁰. Poza tym, z istoty studiów doktoranckich wynika większe zainteresowanie młodego człowieka szybkim zrobieniem doktoratu, które powinno zamknąć się w ciągu trzech lat, niż włączenie się w szeroki nurt pracy uczelni.

Osobą szczególnie zobowiązaną do roztaczania jak najdalej idącej opieki nad młodym adeptem i udzielania mu pomocy naukowej jest kierownik naukowy. Wzajemny związek kierownika naukowego i doktoranta wynika z podziału ról wyznaczonych przez przepisy prawne. W myśl ustawy o szkolnictwie wyższym, pracownik naukowy w zakresie obowiązku pracy twórczej jest podporządkowany tylko kierownikowi naukowemu, który występuje nie jako funkcjonariusz hierarchii administracyjnej, lecz jako opiekun czuwający nad rozwojem intelektualnym młodego naukowca¹¹. Rozporządzenie ustalające zasady studiów doktoranckich w większym stopniu formalizuje wzajemny związek promotor-doktorant. Kierownik naukowy (promotor) występuje jako jedno z ogniw instytucji, a relacje merytoryczne między nim a podopiecznym tracą coraz bardziej charakter więzi osobistej. Tradycyjne związki „mistrz—uczeń”, „szkoła—nauczyciel—uczeń” zostają zastąpione przez relacje „instytucja—doktorant”. W miejsce edukacji mistrzowskiej, przebiegającej w klimacie osobistych oddziaływań nauczycieli i uczniów, pojawia się model kształcenia instytucjonalnego, promotor w większym

¹⁰ B. Cichomski tak oto określa wpływ instytucjonalizacji życia naukowego na konformizm postaw życia pracowników naukowych: „Z dwóch partnerów: instytucji i pracownika naukowego ten pierwszy jest bardziej odporny na zmiany, stąd często rezygnację drugiego partnera z wyuczonej specjalizacji, z zamierzeń i planów badawczych na rzecz wymagań pracodawcy. Wprowadzenie zróżnicowanego systemu awansu służbowego, sformalizowanie zdobywania stopni i tytułów naukowych, wymieszanie się kryteriów lojalności wobec oczekiwań pracodawcy i wobec wymagań profesjonalnego środowiska (lub wymagań stawianych samemu sobie) wywołują konflikt dwóch postaw: pracownika i naukowca. Wprowadzenie formalnych zależności na wzór organizacji biurokratycznych, a z drugiej strony działanie nieformalnego systemu nagród w postaci uznania za sukces naukowy wpływa na zachwianie jednolitości ocen. (B. Cichomski, *Nauka jako instytucja społeczna*, Warszawa 1976, s. 12).

¹¹ Por. A. Chobot, *Podporządkowanie pracownika nauki w wykonywaniu obowiązku twórczej pracy badawczej*, w: *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny*, 1974, z. 4.

stopniu jest funkcjonariuszem niż „przywódcą intelektualnym”. Jest to przejaw procesu, który Ivan Illich określa jako „zrastanie się wartości z instytucjami”¹².

Przepisy prawne ustalają etapy kształcenia i rozbudowują biurokratyczne formy nadzoru nad przebiegiem i efektywnością kształcenia¹³, obejmujące nie tylko sprawy organizacyjne, lecz także merytoryczne. Promotor jest jednym z ogniw w tej hierarchii odpowiedzialności za rozwój intelektualny doktoranta. Wydaje się, że jego rolę w dużej mierze została sprowadzona do sytuacji konsultanta w zakresie problematyki objętej tematem pracy doktorskiej. Grozić to może tym, że motywem działania stanie się uczestniczenie w zinstytucjonalizowanym systemie (działania pozorne)¹⁴ i zrzuceniem odpowiedzialności za rozwój osobowości naukowej na bezosobową organizację. Poza tym nieokreślona sytuacja doktoranta może rodzić poczucie przejściowości wzajemnych związków, jako że młodzi doktoranci nie tworzą stałego zespołu badawczego, promotor nie ma tej świadomości, że kształci „dla siebie swoich uczniów i następców”.

Udział promotora w krystalizacji tematu dysertacji doktorskiej i formy ingerencji w realizację poszczególnych jej etapów zależą od indywidualnych zapatrywań uczzonego na swoją rolę w procesie wychowania. Kierownik naukowy może ograniczyć się tylko do udzielania wskazówek i rad, starając się jak najmniej ingerować w poczynania swego ucznia, jak również mogą zaistnieć sytuacje, w których staje się współautorem pracy doktorskiej, dając doktorantowi tematy i metody opracowania. Ta druga sytuacja wydaje się jednak zaprzeczeniem zasady samodzielności zawartej w przepisach ustawy.

Etapem wstępnym, a zarazem jednym z najważniejszych, jest poprawne sformułowanie problemu naukowego, uświadomienie sobie pytań, na które szuka się odpowiedzi. W myśl rozporządzenia z 1976 r. powinno to nastąpić wcześniej, bo już na pierwszym roku studiów. W ten sposób zostaje zaakcentowany wymóg pewnej dojrzałości intelektualnej w postaci sprecyzowania własnych zainteresowań, stawianych kandydato-

¹² I. Illich, *Spoleczeństwo bez szkoły*, Warszawa 1976.

¹³ § 6, ust. 1, 2, 3 rozporządzenia z 1976 r. „w sprawie studiów doktoranckich” stanowi, że rektor lub dyrektor jednostki prowadzącej studia doktoranckie powołuje specjalną osobę do kierowania studiami doktoranckimi. Nadzór nad studiami sprawuje Rada Wydziału (Rada Naukowa), na wniosek której kierownik jednostki prowadzący studia doktoranckie powołuje komisję do nadzoru nad nimi. Na podstawie sprawozdań rad wydziału (rad naukowych) Senat dokonuje oceny efektywności studiów doktoranckich oraz pracy kierowników naukowych, a następnie przedstawia sprawozdania właściwemu ministrowi.

¹⁴ J. Goćkowski, *O uprawianiu nauki fikcyjnej*, w: *Prakseologia*, 1976, nr 4, s. 130.

wi na studia doktoranckie. Podkreśla to również cytowany już przepis, stanowiący regułę ogólną dwuletniego stażu pracy przed przyjęciem na studia. Powstaje jednak pytanie, jakiego rodzaju ma to być staż. Ustawa nie precyzuje, czy uczestnik studiów doktoranckich powinien wcześniej pracować w instytucjach naukowych, czy też na przykład w przemyśle. Trzeba podkreślić, że sytuacja każdej z tych osób jest inna. Pracując wcześniej w uczelni, doktorant mógł ukierunkować własne zainteresowania naukowe, dlatego też okres studiów doktoranckich jest dla niego urlopem od zajęć dydaktycznych i organizacyjnych. Doktorant, który przyszedł z przemysłu lub innej instytucji, jeśli zajmował się rozwiązywaniem zagadnień naukowych, to tylko amatorsko. Okres zatrudnienia był dla niego tylko czasem dojrzewania intelektualnego.

Ustawa przewiduje trzyletni okres trwania studiów doktoranckich, w czasie którego powinno nastąpić złożenie gotowej pracy, a więc w stosunkowo krótkim okresie młody człowiek powinien napisać doktorat i poznać tajniki pracy badawczej, co nie jest tożsame. Zdobycie stopnia naukowego może stać się celem, a nie rezultatem działalności naukowej.

Aktualne przepisy wyjaśniają dokładniej cele i sposoby procesu nauczania, dążąc w ten sposób do racjonalizacji i podniesienia efektywności nauczania. Równocześnie dostrzec w nich można niebezpieczeństwo zbytnej instytucjonalizacji samej nauki, co z kolei może działać na szkodę indywidualnej pomysłowości. Pomysłowość — pojęcie trudne do zdefiniowania — może wynikać z różnych źródeł i mieć różne motywacje. Jeśli ustawodawca potrafi je generalnie przewidzieć i może stymulować niektóre z nich, to niepomrotnie trudniej nadawać im kształt instytucjonalny.

Studia doktoranckie istniejące w obecnej postaci były wielokrotnie krytykowane na łamach czasopism specjalistycznych, a także w publicystyce społeczno-kulturalnej. Braki tej formy kształcenia potwierdzają również badania prowadzone w środowisku naukowym, między innymi w jednej z uczelni technicznych, mające na celu poznanie i konfrontacje opinii osób najbardziej zainteresowanych, a więc samych doktorantów i ich promotorów¹⁵. Obie grupy respondentów wysunęły wiele zarzutów i uwag krytycznych pod adresem studiów doktoranckich, które wykazują daleko idący sceptycyzm co do atrakcyjności tej formy kształcenia.

Przeważająca większość ankietowanych, tak doktorantów jak i promotorów uważa, że ustawowo przewidziany trzyletni okres studiów jest niewystarczający, żeby wykrystalizować własną koncepcję badań, wynikającą z indywidualnych potrzeb intelektualnych, zharmonizować wła-

¹⁵ Raport nr 44, Społeczne problemy efektywności studiów doktoranckich, Wrocław 1977.

sne zainteresowania z dążeniami innych uczestników procesu badawczego, uzyskać rozeznanie w możliwościach technicznych uczelni (wyposażenie w aparaturę, książki, czasopisma, pomieszczenia do pracy własnej itp.), poznać zasady i reguły gry obowiązujące w środowisku. Wynikiem tego jest konstатовany przez większość doktorantów i promotorów brak samodzielności u autorów rozpraw wykonywanych w ramach studiów doktoranckich.

Wśród motywów do podjęcia kształcenia na studiach doktoranckich obie grupy są zgodne, że najbardziej chodzi tu o szybkie zrobienie doktoratu. Taka postawa implikuje wiele działań ułatwiających osiągnięcie tego celu. Przy ocenie motywów ukierunkowanych na szybkość w robieniu kariery naukowej należy pamiętać, że obok emocji związanych z rywalizacją typu sportowego, doktorat jest bardzo często traktowany instrumentalnie, uzyskanie go gwarantuje dostęp do wielu społecznie pożądaných dóbr, jak na przykład uzyskanie mieszkania (we wspominianej uczelni technicznej doktorat jest podstawowym kryterium przyjmowanym przy podziale), atrakcyjnego stypendium zagranicznego, a dla wielu osób tytuł ten jest źródłem prestiżu w środowisku rodzinnym, aktem nobilitacji społecznej. Ukierunkowanie się na szybkość w robieniu doktoratu jest powodem wielu ujemnych zjawisk, między innymi obniżenia ambicji naukowych, rezygnacji z własnych zainteresowań, rozpowszechniania się zjawiska braku samodzielności objawiającego się niskim odsetkiem tych osób, które są conceptualistami w zakresie tematyki i problematyki swych rozpraw doktorskich. Potwierdzeniem braku samodzielności u doktorantów są wysuwane przez nich oczekiwania i wymagania pod adresem promotorów, świadczące o ich niedojrzałości intelektualnej. Wśród wymagań kierowanych pod adresem swych preceptorów przyszli uczeni wysuwają żądania między innymi sformułowania tematu pracy doktorskiej, podawania konkretnych propozycji rozwiązań, dbania o zaplecze techniczne, polecenia literatury przedmiotu. Oczekują oni gotowych rozwiązań, a nie inspiracji, kontroli i nadzoru nad realizacją poszczególnych etapów pracy jako elementu dopingującego niż kontaktów partnerskich, gdzie w toku dyskusji i rzetelnej krytyki rysują się ciekawe koncepcje i rozwiązania. W postawach promotorów można dostrzec sprzeczność, z jednej strony narzekają oni na niedostateczną samodzielność doktorantów, z drugiej zaś przyznają się do tego, że w stosunku do swoich podopiecznych bardzo często stosują takie techniki, które utrwalają ten brak samodzielności. Kontakty doktorantów i promotorów nabierają charakteru „uczniowskiego” i są zaprzeczeniem ukształtowanego przez tradycję stylu współpracy ludzi nauki. Wynikiem takiego układu ról jest specyficzne podejście promotorów w zakresie pojmowania własnego stanowiska w procesie kształcenia osobowości oddanych im pod opiekę młodych adeptów nauki. W ich nastawieniu daje się wy-

czuć dążenia mające na celu jak najlepsze wywiązanie się z roli przypisanej nakazami formalnymi, a więc pomoc w przygotowaniu pracy w czasie prawem nakazanym — przygotowanie do roli pracowniczej¹⁶.

LES CONDITIONS JURIDIQUES DES ETUDES PREPARATIVES AU GRADE DE DOCTEUR

Résumé

L'article présente le fondement juridique du fonctionnement des études préparatives au grade de docteur. Cette nouvelle forme d'études prépare à exercer les fonctions du savant. On analyse cette institution en tant qu'un des aspects de la politique envisagée par les sciences, dont le but est de rationaliser et d'accélérer la formation de l'encadrement de bons spécialistes.

Dans le texte on retrouve la description de la période d'élaboration de la thèse jusqu'à l'obtention du grade de docteur. En précisant l'état juridique actuel dans ce domaine l'auteur essaye de faire apparaître les changements qui s'accomplissent dans le modèle du fonctionnement de l'école supérieure en résultat d'institutionnalisation de la science.

¹⁶ Cichomski omawiając układ ról i pozycji w nauce, proponuje rozróżnienie roli pracowniczej od roli badacza. „Przygotować pracę w czasie zgodnym z formalnym przepisem (rola pracownicza); przygotować pracę doktorską realizując najwyższe standardy naukowe (rola badacza). (B. Cichomski, op. cit., s. 244).